

## Odpowiedzialność cywilna – roszczenia o: zaniechanie, usunięcie skutków, złożenie oświadczenia, zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny

### 1. Zagadnienia ogólne

Zgodnie z ust. 1 art. 12 u.p.n.p.r.:

W razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać:

- 1) zaniechania tej praktyki;
- 2) usunięcia skutków tej praktyki;
- 3) złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie; [...]
- 5) zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej, ochroną dziedzictwa narodowego lub ochroną konsumentów.

Dyrektywa UE nie reguluje zasad odpowiedzialności z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych. Kwestia ta jest pozostawiona swobodzie ustawodawcy krajowego. W Polsce przyjęto model, którego treść świadczy o silnym wpływie regulacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Podobieństwo treści art. 12 u.p.n.p.r. i art. 18 u.z.n.k. jest wyraźne. W literaturze przedmiotu dość powszechnie przyjmuje się tezę o aktualności niektórych poglądów wyrażanych na gruncie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji na potrzeby ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Teza ta może wydawać się szczególnie atrakcyjna przy rozważaniach dotyczących art. 12 ust. 1 u.p.n.p.r. Postaje jednak pytanie, czy interpretacja podobnej treści przepisów w ramach dwóch różnych ustaw musi koniecznie prowadzić do tych samych wniosków. Przyjmując tezę o rozdzielności pojęciowej przepisu i normy, należy stwierdzić, że norma stanowi wyinterpretowany z treści przepisów prawa wzór powinnego zachowania. W konsekwencji nie można *a priori* przesądzić, czy zbieżność literalna treści przepisów umiejscowionych w różnych aktach prawnych prowadzi do tego samego wyniku wykładni. Poza zakresem reguły *clara non sunt interpretanda* kwestia dotyczą-

ca odkodowania treści normy prawnej zawartej w przepisach pozostaje bowiem otwarta, niezależnie od podobieństw, czy nawet inspiracji, którymi kierował się ustawodawca przy tworzeniu danego przepisu prawnego.

## 2. Majątkowy czy niemajątkowy charakter roszczeń

Na gruncie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji brak jednolitego stanowiska co do charakteru prawnego roszczeń wynikających z art. 18 u.z.n.k. Część autorów argumentuje za „mieszanym” charakterem, co prowadzi do wniosku, że na podstawie art. 18 u.z.n.k. mogą być dochodzone zarówno roszczenia majątkowe, jak i niemajątkowe<sup>1</sup>. Druga grupa wypowiedzi się za jednolitym majątkowym charakterem wszystkich roszczeń opartych na art. 18 u.z.n.k.<sup>2</sup> Ten ostatni pogląd dominuje w orzecznictwie. Na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym należy jednak postawić pytanie, czy zasadne byłoby bezpośrednio przejście takiej interpretacji. Wydaje się, że w tym zakresie można zgłosić pewne wątpliwości. Przyjmuje się, że ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym ma na celu ochronę ekonomicznych interesów konsumentów<sup>3</sup>. W konsekwencji roszczenia wynikające z art. 12 u.p.n.p.r., które chronią te interesy, winny być oceniane jako roszczenia o charakterze majątkowym. Jest to rozumowanie oparte na koncepcji ochrony analogicznej do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Powstaje jednak pytanie, czy taka konstrukcja nadaje się do zastosowania także przy ochronie interesów konsumenta. W wypadku nieuczciwej konkurencji ewentualne naruszenia interesów dokonywane między przedsiębiorcami co do zasady w każdym wypadku mają związek z gospodarczym celem działalności naruszyciela bądź uprawnionego z tytułu naruszeń. Trudno zatem inaczej oceniać nawet roszczenia tradycyjnie przewidziane dla ochrony dóbr osobistych, na przykład roszczenie o złożenie oświadczenia, niż jako roszczenia mające na celu ochronę priorytetowego interesu, jakim jest komercyjny cel w postaci maksymalizacji zysku z prowadzonej działalności gospodarczej.

Natomiast w wypadku ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie jest przesądzone, że roszczenia ochronne powinny być oceniane w sposób jednolity. Kwestia majątkowego bądź niemajątkowego charakteru tych roszczeń wynika w głównej mierze stąd, jakie dobro podlega ochronie na skutek skorzystania z danego środka ochrony. Bezspornie zatem wystąpienie z rosz-

---

<sup>1</sup> Tak m.in. J. Szwaia, w: J. Szwaia (red.), *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 897; J. Rasiewicz, w: M. Zdyb, M. Sieradzka, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 733.

<sup>2</sup> Tak m.in. E. Nowińska, M. du Vall, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 362.

<sup>3</sup> Tak R. Stefanicki, *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 473.

zeniem o zapłatę jako odszkodowanie bądź zadośćuczynienie stanowi realizację roszczenia o charakterze majątkowym. Nieco inaczej winno się spoglądać na pozostałe roszczenia, ponieważ ich charakter nie jest tak jednoznaczny.

Roszczenie zaniechania stosowania praktyki rynkowej to roszczenie, które stanowi bezpośredni środek ochrony przeciw zachowaniu przedsiębiorcy. Jest zatem nakierowane na zablokowanie określonej działalności o charakterze komercyjnym. Można stąd wywodzić, że w każdym wypadku jest to roszczenie o charakterze majątkowym.

Trudniej ocenić charakter roszczenia o usunięcie skutku wynikłego ze stosowanej praktyki rynkowej. Jest to wynik generalnych trudności z oceną treści tego roszczenia. Można twierdzić, że roszczenie to wykazuje znaczące podobieństwo do roszczenia odszkodowawczego (m.in. jako postać *in integrum restitutio*). W każdym z tych roszczeń chodzi przede wszystkim o zniwelowanie konsekwencji, które powstały w wyniku niezgodnego z prawem zachowania. Istnieją w tym zakresie pewne wątpliwości dotyczące oceny tego roszczenia w kontekście roszczenia o złożenie oświadczenia, które zgodnie z literą art. 24 k.c. stanowi egzemplifikację roszczenia o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych. Wydaje się jednak, w ramach dychotomicznego podziału na roszczenia majątkowe i niemajątkowe, że roszczenie o usunięcie skutków naruszenia, w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, winno być traktowane jako roszczenie o charakterze majątkowym. Argumentem za tym poglądem może być ocena samych skutków praktyki rynkowej. Jeśli skutkiem nieuczciwej praktyki rynkowej polegającej na wprowadzeniu w błąd jest podjęcie określonej decyzji przez konsumenta, to usunięciem skutku przez przedsiębiorcę winno być doprowadzenie do stanu, jaki istniałby, gdyby konsument nie podjął decyzji rynkowej w okolicznościach błędu. Można przyjąć także, że pozostałe roszczenia wymienione w art. 12 u.p.n.p.r. winny być ujmowane w sposób niezależny, zatem roszczenie o usunięcie skutków naruszenia nie powinno dublować treści pozostałych roszczeń. W konsekwencji na gruncie omawianej ustawy nie można traktować roszczenia o złożenie oświadczenia jako przykładowej postaci roszczenia o usunięcie skutków stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej.

Ostatnie z grupy roszczeń wskazanych w art. 12 u.p.n.p.r. to roszczenie o złożenie oświadczenia o określonej treści. Roszczenie to jest bardzo problematyczne. Tradycyjnie jest ono zakorzenione w środkach ochrony dóbr osobistych w art. 24 k.c. Jednocześnie wykazuje ono silny związek z roszczeniami z art. 18 u.z.n.k. Powstaje zatem pytanie, jakie interesy są chronione przy użyciu roszczenia o złożenie oświadczenia. Wydaje się, że w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym roszczenie o złożenie oświadczenia pełni (bądź może pełnić) inną funkcję niż w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. W tej ostatniej ustawie złożenie oświadczenia przez naruszcyciela, choć jest najczęściej skierowane do nieoznaczonego kręgu adresatów, ma na celu ochronę interesów przedsiębiorcy, którego dobra prawne zostały naruszone. Zatem oświadczenie to

ma doprowadzić do tego, że w opinii kontrahentów bądź klientów nastąpi zmiana, która będzie skutkować poprawą „wizerunku” przedsiębiorcy, którego dobra prawne zostały naruszone.

Taki cel nie zawsze będzie koniecznym warunkiem roszczenia o złożenie oświadczenia na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Wydaje się, że cel i funkcja oświadczenia są zdeterminowane przez treść oświadczenia, które jest przedmiotem roszczenia. Może ono przybrać „formę” oświadczenia skierowanego do ogółu bądź do konkretnej osoby. Różne mogą być przyczyny, które leżą u podstaw takiego roszczenia. Oświadczenie może być zatem wykorzystane do tego, aby ujawnić dla publiczności fakt, że przedsiębiorca dopuścił się nieuczciwej praktyki rynkowej, wówczas można uznać, że pełni ono swego rodzaju funkcję sankcjonującą (bądź prewencyjną). Przy takim ujęciu istotne znaczenie może przyjmować cecha majątkowa, wywodząca się z przekonania, że w ten sposób pozostali konsumenci uzyskają informacje o praktyce danego przedsiębiorcy i w konsekwencji nie podejmą wadliwej decyzji rynkowej.

Nie można jednak wykluczyć, że treść oświadczenia będzie nakierowana na wyrównanie negatywnych konsekwencji wyłącznie dla jednego konkretnego konsumenta, na przykład w postaci przeprosin za wprowadzenie w błąd. Wówczas trudno byłoby odrzucić całkowicie kwalifikacje takiego roszczenia, jako chroniącego niemajątkowy interes konsumenta, polegający na przykład na uzyskaniu satysfakcji emocjonalnej.

### 3. Inne roszczenia. Ustalenie stanu naruszenia

Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie daje podstaw do twierdzeń, jakoby katalog roszczeń ochronnych został w niej określony w sposób zamknięty. Stąd należy wywodzić, że podmioty, które uznają, że dana praktyka rynkowa narusza ich prawa, mają możliwość stosowania ochrony kumulatywnej, tj. mogą wystąpić z roszczeniami wynikającymi z innych przepisów, niezależnie od roszczeń przysługujących im na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwych praktyk rynkowych.

Niezależnie od roszczeń, które mogą przysługiwać konsumentom na podstawie przepisów o charakterze materialnym, powstaje pytanie o dopuszczalność wystąpienia z roszczeniem o ustalenie, że konkretna praktyka rynkowa jest praktyką nieuczciwą w rozumieniu ustawy. Roszczenie to miałoby swoją podstawę w art. 189 k.p.c., który to przepis wymaga wykazania interesu prawnego w ustaleniu określonego stanu. Należy jednak podkreślić, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem na tle cytowanego przepisu, przyjmuje się jednolicie, że w wypadku gdy istnieje podstawa prawna uprawniająca do dochodzenia świadczenia, wówczas brak jest interesu prawnego w samym tylko ustaleniu prawa lub stosunku prawnego.

O braku interesu prawnego w ustaleniu można mówić wówczas, gdy powód nie ma jakiegokolwiek potrzeby ustalenia prawa lub stosunku prawnego, lecz także wówczas, gdy może osiągnąć w pełni ochronę swych praw w sposób prostszy i łatwiejszy, np. w procesie o świadczenie albo ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego<sup>4</sup>.

W konsekwencji należy stwierdzić, że biorąc pod uwagę katalog roszczeń przysługujących konsumentom na podstawie art. 12 u.p.n.p.r., wystąpienie z powództwem o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. byłoby bezzasadne wobec braku interesu prawnego w ustaleniu, skoro konsument może bezpośrednio (tj. bez konieczności uprzedniego ustalenia nieuczciwości praktyki) dochodzić roszczeń dalej idących (np. odszkodowania).

Wyjątek od powyższej zasady można sformułować na podstawie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym<sup>5</sup>. Ustawa ta ma zastosowanie między innymi w sprawach o roszczenia o ochronę konsumentów, a zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy o pozwach grupowych w sprawach o roszczenia pieniężne powództwo może ograniczać się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego. W takim przypadku powód nie jest obowiązany wykazywać interesu prawnego w ustaleniu. Wydaje się, że przepis ten może znaleźć zastosowanie do ochrony konsumentów z tytułu stosowania przez przedsiębiorców nieuczciwych praktyk rynkowych. Szczegółowa analiza konsekwencji wynikających ze stosowania cytowanej ustawy, ze szczególnym uwzględnieniem wskazanego przepisu, przekracza ramy niniejszego opracowania.

#### 4. Zaniechanie praktyki rynkowej

Podstawowym instrumentem służącym przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jest roszczenie o zaniechanie takiej praktyki. Jest to roszczenie analogiczne do tego, które przysługuje przedsiębiorcom na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. Językowe podobieństwo brzmienia obu przepisów uzasadnia co najmniej posiłkowe korzystanie z dorobku orzecznictwa i literatury opartych na cytowanym przepisie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Istotą roszczenia o zaniechanie praktyki rynkowej jest doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem, tj. stanu, w którym przedsiębiorca nie będzie stosował nieuczciwej praktyki. Takie założenie nie jest jednak proste do osiągnięcia w rzeczywistości. Wynika to przede wszystkim z przesłanek zastosowania omawianego przepisu ustawy. W literaturze omawiającej ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przyjmuje się, że roszczenie o zaniechanie przysługuje wówczas, gdy trwa stan naruszenia, a także w sytuacji, gdy istnieje zagrożenie, że dojdzie do naruszenia<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Tak m.in. wyrok SA w Poznaniu z 11 marca 2010 r., I ACa 91/10, Legalis.

<sup>5</sup> Ustawa z 17 grudnia 2009 r. o pozwach grupowych, Dz.U. z 2010 r. Nr 7, poz. 44.

<sup>6</sup> Tak J. Szwaja, w: *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 835.

Co do zasady należy uznać, że aby wystąpić z roszczeniem o zaniechanie, należałoby wykazać, że przedsiębiorca stosuje nieuczciwą praktykę. Jest o tyle utrudnione, że stan naruszenia powinien istnieć także w dniu wystąpienia z roszczeniem. Zatem w sytuacji gdy przedsiębiorca stosował daną praktykę nieuczciwą, lecz zaprzestał jej stosowania, nie byłoby uzasadnienia dla wystąpienia z roszczeniem o zaniechanie.

Taki wniosek jest co do zasady prawidłowy. Należy jednak zauważyć, że w obrocie prawnym zdecydowanie przeważają sytuacje, w których określona praktyka stosowana przez przedsiębiorcę ma charakter nietrwały, na przykład kampania reklamowa określonego produktu. Trudności dotyczą także oceny sytuacji, w której przedsiębiorca stosuje określoną praktykę rynkową (uznaną przez konsumenta za nieuczciwą) w sposób ciągły, lecz okresowy. Jako przykład można wskazać kampanię reklamową wprowadzającą w błąd, która za każdym razem trwa nie dłużej niż trzy tygodnie, a jest powtarzana z częstotliwością co kwartał. W takim wypadku można byłoby dowodzić, że nieuczciwą praktyką jest w istocie całość zachowania przedsiębiorcy, obejmująca nie tylko jednostkową (trzytygodniową) kampanię reklamową.

Jednak wydaje się, że roszczenie o zaniechanie stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej może napotkać poważne problemy w praktyce. Jeśli bowiem przedsiębiorca wykaże, że zaprzestał stosowania danej praktyki, to wówczas roszczenie staje się bezprzedmiotowe, o ile strona powodowa nie wykaże, że pomimo zaprzestania stosowania praktyki przez przedsiębiorcę nadal istnieje realne zagrożenie interesów konsumenta związane ze stosowaniem tej praktyki. Potwierdza to także wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który stwierdził, że:

Powództwo o zaniechanie niedozwolonych działań zagrażających interesowi przedsiębiorcy podlega uwzględnieniu, jeżeli stan zagrożenia istnieje w chwili zamknięcia rozprawy przed sądem (art. 316 § 1 k.p.c.). Stan ten może zatem różnić się od tego, który istniał w momencie wytaczania powództwa. W rezultacie treść rozstrzygnięcia, które opiera się na stanie rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy, może być odmienna od treści rozstrzygnięcia, które opierałoby się jedynie na stanie faktycznym sprawy istniejącym w chwili wytoczenia powództwa. Powyższa zasada znajduje zastosowanie również do roszczeń dochodzonych na podstawie art. 18 u.z.n.k.<sup>7</sup>

Na uwagę zasługuje także pogląd wyrażony w orzecznictwie, na gruncie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji:

[...] zastosowana w związku z dopuszczeniem się czynu nieuczciwej konkurencji sankcja powinna być odpowiednia do konkretnego czynu, którego popełnienie przypisano naruszcycielowi. Roszczenie o zaniechanie, jak i o usunięcie skutków naruszenia odnosi się wyraźnie do „niedozwolonych działań” (art. 18 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy); takie samo powiązanie musi niewątpliwie zachodzić w wypadku dalszych roszczeń (określonych w art. 18 ust. 1 pkt 3–6, w ust. 2, lub innych – w przepisie niewymienionych). [...] Przepis art. 18 ust. 1

<sup>7</sup> Wyrok SA w Białymstoku z 31 października 2006 r., I ACa 504/06, Lex nr 516508.

pkt 1 [...] stanowi podstawę orzeczenia zakazującego konkretnych, niedozwolonych działań konkurencyjnych, które zagroziły lub naruszyły interes innego przedsiębiorcy; zakaz nie może ponad te działania wykraczać, gdyż prowadziłoby to do niedopuszczalnego zastosowania sankcji nieodpowiadającej popełnionemu czynowi<sup>8</sup>.

Powód, występując z roszczeniem o zaniechanie, ma obowiązek wyraźnego opisanie praktyki, którą uznaje za nieuczciwą, oraz wyartykułowania swojego żądania procesowego, czyli nakazania przez sąd zaniechania stosowania konkretnej praktyki rynkowej.

W konsekwencji powyższego powstaje kolejny ważki problem dotyczący skuteczności orzeczenia sądu, dotyczącego zaniechania praktyki rynkowej. Istota tego problemu dotyczy, po pierwsze, skuteczności orzeczenia w relacjach powód – pozwany, a także problemu ewentualnego rozszerzenia jego stosowania w zakresie podmiotowym lub przedmiotowym.

Co do zasady wyrok sądu dotyczy tylko stron postępowania i jest ograniczony do zakresu sprawy (określonej pozwem). W konsekwencji przedsiębiorca, wobec którego orzeczono obowiązek zaniechania nieuczciwej praktyki rynkowej, jest zobowiązany do zaprzestania jej stosowania, a także do tego, aby nie podejmować w przyszłości działań uznanych za nieuczciwą praktykę rynkową. Stwierdzenie to wydaje się truizmem, jednak w praktyce nie brak wątpliwości co do zakresu stosowania orzeczenia o zaniechaniu praktyk rynkowych. Wynika to przede wszystkim stąd, że postępowanie dotyczy konkretnej praktyki. Powstaje zatem pytanie, jak ocenić sytuację, gdy przedsiębiorca podejmuje zachowania podobne do tego, które zostało uznane za nieuczciwą praktykę rynkową, co do której orzeczono obowiązek zaniechania. Jako przykład można wskazać wypadek, gdy przedsiębiorca stosuje praktyki rynkowe (oceniane jako nieuczciwe) krótkookresowo, w ten sposób, że za każdym razem praktyka jest oparta na takim samym „schemacie” działania, lecz różni się elementami szczególnymi. Jako rozwiązanie teoretyczne można zaproponować zastosowanie dodatkowego kryterium odwołującego się do „istotnej cechy praktyki rynkowej”. Jeśli każda stosowana praktyka posiada tę samą „istotną cechę”, która stanowi o tym, że jest ona uznawana za nieuczciwą, to wówczas można twierdzić, że cały zespół stosowanych praktyk stanowi w rzeczywistości jedną praktykę, która występuje jedynie w różnych wariantach. Wówczas można zasadnie twierdzić, że przedsiębiorca, działając w ten sposób, narusza obowiązek zaniechania stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej wynikający z wiążącego go prawomocnego orzeczenia sądu. Trzeba jednak mieć świadomość tego, że ten sposób interpretacji prowadzi do praktycznych trudności związanych ze zdefiniowaniem „istotnej cechy” praktyki rynkowej, które to kryterium miałyby stać się decydującym w wypadku kontynuacji praktyki już ocenianej przez sąd bądź też nowej praktyki dotychczas niepodlegającej weryfikacji.

---

<sup>8</sup> Wyrok SN – IC z 22 października 2002 r., III CKN 271/01, OSNC 2004, nr 2, poz. 26, s. 56.

Natomiast jeśli różnice pomiędzy poszczególnymi praktykami dotyczą „istotnej cechy”, odpowiedź jest trudniejsza. Nie ulega wątpliwości, że różnice, w wyniku których jedna praktyka będzie uznawana za nieuczciwą, a druga za uczciwą, prowadzą do wniosku, że nie można zasadnie twierdzić, że następuje stosowanie jednej praktyki przez przedsiębiorcę. Wówczas każda z praktyk podlega osobnej ocenie. Poważne trudności interpretacyjne dotyczą natomiast sytuacji, w której mimo różnic w zakresie „istotnej cechy”, każda ze stosowanych praktyk jest oceniana jako praktyka nieuczciwa (np. każda praktyka wprowadza w błąd, jednak w każdej praktyce błąd dotyczy innego elementu praktyki – ceny, dostawy, gwarancji, cech produktu). Wydaje się jednak, że bezpieczeństwo obrotu i zaufanie do prawa przemawiają za tym, aby w takim wypadku uznać, że każda z praktyk stanowi osobny przedmiot oceny.

Inną kwestią jest natomiast skuteczność orzeczenia sądu o obowiązku zaniechania stosowania konkretnej praktyki w stosunku do podmiotu, który nie był stroną postępowania. Wobec braku przepisów o szczególnym charakterze należy stosować normy ogólne. W konsekwencji brak jest podstaw do twierdzeń, jakoby z orzeczenia zapadłego między konkretnymi stronami (tj. konsumentem i przedsiębiorcą) można było wywodzić skutki prawne o charakterze zakazu bądź nakazu określonego postępowania przez inne podmioty (tj. innych przedsiębiorców). Fakt, że konkretna praktyka rynkowa stosowana przez konkretnego przedsiębiorcę została uznana za nieuczciwą i w konsekwencji sąd nakazał jej zaniechanie, nie stanowi samoistnej podstawy prawnej do tego, aby pozostali przedsiębiorcy mieli obowiązek zaniechania stosowania praktyk podobnych. Co najwyżej można twierdzić, że wówczas istnieje znaczące ryzyko prawne ciążyące na podmiotach stosujących podobne praktyki rynkowe, skoro sąd w analogicznych okolicznościach orzekł o obowiązku zaniechania stosowania danej praktyki.

## 5. Usunięcie skutków praktyki

Roszczenie to jest w sposób wyraźny wzorowane na art. 18 u.z.n.k. Wydaje się jednak, że przydatność praktyczna omawianego roszczenia na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jest wielce wątpliwa. Ta wątpliwość wynika z faktu, że trudno jest wyraźnie wskazać, co jest skutkiem stosowania przez przedsiębiorcę nieuczciwej praktyki rynkowej. Zarówno zasady ogólne dotyczące oceny praktyki jako nieuczciwej, wynikające z art. 4 u.p.n.p.r., jak i regulacja poszczególnych „typów” praktyk, na przykład wprowadzenia w błąd, wskazują na brak konieczności zaistnienia skutku w postaci dokonania czynności prawnej, niewykonania zobowiązania czy innego rodzaju obiektywnie postrzegalnego zdarzenia, które miałyby być wynikiem stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej. Biorąc pod uwagę regulację dotyczącą wprowadzenia w błąd, należy wręcz podkreślić, że istotnym novum jest właśnie sankcjonowanie przez



ustawodawcę stanu „potencjalnego zagrożenia” interesów konsumenta, który może być wprowadzony w błąd przez stosowanie danej praktyki rynkowej. Wobec powyższego trudno wyraźnie wskazać skutki, które nadawałyby się do „usunięcia” w wyniku następczej realizacji obowiązku wynikającego z roszczenia przysługującego konsumentowi.

Natomiast gdy chodzi o skutki w postaci zawarcia umowy czy też powstania szkody w majątku konsumenta, w wyniku stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej, to przeciwko tym skutkom konsumentowi przysługuje roszczenie wynikające *expressis verbis* z art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r.

Należy uznać, że na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym zachowuje aktualność pogląd wyrażony w orzecznictwie, według którego:

Roszczenie określone w art. 18 ust. 1 pkt 3 ustawy z 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji służy usunięciu skutków niedozwolonych działań i nie powinno stanowić represji. Jego celem jest przekazanie klienteli danego przedsiębiorcy informacji prostujących, aby zmienić błędną, nieprawdziwą opinię o nim, bądź jego towarach czy usługach, przyjętą w społeczeństwie, i przywrócić mu dobrą sławę. [...] Złożenie oświadczenia w prasie nie jest niezbędne do usunięcia skutków czynu niedozwolonego polegających wyłącznie na zagrożeniu interesów powoda<sup>9</sup>.

## 6. Złożenie oświadczenia

O funkcjach, które może pełnić roszczenie o złożenie oświadczenia przez przedsiębiorcę, była mowa wyżej. Są one istotne z punktu widzenia oceny charakteru prawnego tego roszczenia. Ocena praktycznej przydatności tego roszczenia nie jest prosta. W dużej mierze jest ona zależna od tego, jak szeroko będzie stosowana ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Jeśli jej stosowanie zostanie upowszechnione, to roszczenie o złożenie oświadczenia o określonej treści może być bardzo istotnym instrumentem obrony interesów konsumentów. Należy bowiem zauważyć, że w omawianej ustawie istnieje wiele regulacji sankcjonujących wprowadzenie konsumenta w błąd bądź w inny sposób naruszających proces podejmowania decyzji rynkowej. Wobec tego wyraźne oświadczenie pochodzące od przedsiębiorcy publikowane w sposób umożliwiający szerokiej publiczności zapoznanie się z jego treścią może doprowadzić do zniwelowania konsekwencji w zakresie zaburzenia prawidłowości procesu podejmowania decyzji przez konsumentów.

Oświadczenie, którego może dochodzić konsument, powinno odnosić się do konkretnej praktyki rynkowej. Treść tego oświadczenia jest, co do zasady, objęta swobodą żądania. Należy jednak pamiętać, że oświadczenie jako przedmiot żą-

---

<sup>9</sup> Wyrok SA w Warszawie z 7 listopada 2007 r., I ACa 334/07, Lex nr 516548.

dania pozwu podlega kontroli sądowej. W konsekwencji nie jest bez znaczenia sposób jego sformułowania. Żądanie pozwu powinno określać zarówno treść wnioskowanego oświadczenia, jak i wykazać nieuczciwość praktyki, która jest podstawą faktyczną tego roszczenia. Przepisy nie formułują żadnych wskazań co do ewentualnego związku pomiędzy treścią oświadczenia a praktyką, której oświadczenie dotyczy. Intuicyjnie poprawne jest powiązanie obu okoliczności, w tym sensie, że oświadczenie, którego żąda konsument, powinno nawiązywać do tego, że jest ono wynikiem stosowania przez przedsiębiorcę konkretnej nieuczciwej praktyki rynkowej.

Natomiast brak podstaw do tego, aby wymagać wykazania związku przyczynowo-skutkowego co do skutków złożenia oświadczenia. Innymi słowy, trudno byłoby wymagać, aby w ramach żądania pozwu uzasadnić treść konkretnego oświadczenia, powołując się na oczekiwane rezultaty, które ma ono przynieść. Ocenie sądu należy pozostawić kwestie, czy w danych okolicznościach żądanie określonej treści mieści się w granicach logicznego związku z praktyką stosowaną przez przedsiębiorcę, czy też zakres ten przekracza.

W tym kontekście należy przywołać pogląd wyrażony na gruncie przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, potwierdzający uprawnienia sądu do modyfikacji treści i sposobu publikacji oświadczenia. Jest to o tyle istotne, że stosunkowo niedawno pogląd ten zdobył szersze uznanie. Upřednio bowiem istniała poważna wątpliwość co do możliwości ingerencji sądu w treść oświadczenia, co szczególnie mocno dało się zauważyć w wypadku roszczeń opartych na przepisach art. 23 i 24 k.c. Obecnie należy uznać, że poniżej przedstawiony pogląd zachowuje swoją aktualność także na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach<sup>10</sup>:

Art. 18 ust. 1 u.z.n.k. wyszczególnia roszczenia, jakich pokrzywdzony przedsiębiorca może dochodzić przeciwko czynom nieuczciwej konkurencji. Wśród tych ustawodawca przewidział w art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k. roszczenie o złożenie oświadczenia woli o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Aczkolwiek jest ono wyodrębnione jako samoistne, służy temu samemu celowi co roszczenie o usunięcie skutków niedozwolonych działań i może być dochodzone samodzielnie, jak i z innymi roszczeniami z art. 18 ust. 1 u.z.n.k., z tym że nie mogą one prowadzić do wielokrotnego pokrywania szkód. [...]

O treści i formie oświadczenia decyduje ostatecznie sąd, mając na uwadze, aby treść jak i miejsce jego opublikowania i forma spełniały cel, któremu ma służyć ogłoszenie oświadczenia. Podkreślić należy, iż nie czyni zasadnym roszczenia samo jego zgłoszenie z powołaniem się na odpowiedni przepis ustawy, a niezbędne jest przytoczenie okoliczności faktycznych przemawiających za jego zasadnością, wskazujących, że roszczenie w zgłoszonej treści i formie znajduje uzasadnienie dla realizacji konkretnych celów z nim związanych.

Przepis ustawy nie determinuje obowiązku publikacji oświadczenia. Jest to kwestia konkretnego żądania. Możliwe jest takie ukształtowanie roszczenia przez

---

<sup>10</sup> Wyrok SA w Katowicach z 10 listopada 2005 r., I ACa 1338/05, OSAKa 2006, z. 2, poz. 10.

konsumenta, że oświadczenie zostanie zaadresowane wyłącznie do niego. Jednocześnie nie ma przeszkód, aby w żądaniu skonkretyzować sposób upublicznienia oświadczenia na przykład przez umieszczenie przeprosin w każdej placówce sieci należącej do przedsiębiorcy, w miejscu dobrze widocznym przy stanowisku obsługi lub przy kasie. Tego rodzaju sposoby publikacji mogą nawet lepiej spełnić swoją rolę niż kosztowne emisje oświadczeń w prasie czy telewizji.

Kolejny problem dotyczy autora oświadczenia. Co do zasady stronami postępowania są przedsiębiorca i konsument. Zatem tylko przedsiębiorca może być zobowiązany do złożenia oświadczenia. Przy określeniu zakresu pojęcia przedsiębiorcy należy stosować szeroką definicję zawartą w art. 2 pkt 1 u.p.n.p.r.

Powstaje dodatkowy problem dotyczący możliwości żądania określonego oświadczenia od konkretnej osoby fizycznej sprawującej określoną funkcję w strukturze organizacyjnej przedsiębiorcy (np. konsument żąda, aby przeprosiny były sformułowane w ten sposób, że pochodzą one od Adama Kowalskiego, prezesa zarządu spółki X). W tym wypadku nie chodzi już tylko o to, że oświadczenie składa przedsiębiorca (np. spółka, w imieniu której podpisuje je zarząd), lecz konkretna osoba, która może w ogóle nie być uprawniona do reprezentowania danego przedsiębiorcy. Wydaje się jednak, że przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie pozwalają na takie żądanie. O ile zakres pojęcia „osoba”, która ma być „autorem” oświadczenia, mieści się w kategorii przedsiębiorcy (pojętego w sposób szeroki) bądź pełni funkcje w organach przedsiębiorcy uprawnionych do jego reprezentacji, to można uznać, że osoba taka jest zobowiązana do złożenia określonego oświadczenia. Natomiast w sytuacji, gdy te przesłanki nie są spełnione, to żądanie oświadczenia nie jest oparte na przepisach ustawy. Nie powinno mieć znaczenia, czy dana osoba fizyczna w ramach działalności przedsiębiorcy jest w rzeczywistości „odpowiedzialna” organizacyjnie za stosowanie konkretnej praktyki rynkowej (np. dyrektor działu marketingu, który stworzył koncepcję danej praktyki i koordynował jej stosowanie). Nie jest natomiast wykluczone zastosowanie tzw. zasad ogólnych wynikających między innymi z kodeksu cywilnego, na podstawie których można próbować konstruować obowiązki złożenia określonego oświadczenia przez osobę fizyczną, której zachowanie doprowadziło na przykład do naruszenia dóbr osobistych konsumenta. Jednak takie roszczenia, mimo zewnętrznego podobieństwa, nie są roszczeniami wynikającymi ze stosowania nieuczciwych praktyk rynkowych, lecz z tytułu naruszeń ogólnych, na przykład dóbr osobistych.

## 7. Zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej, ochroną dziedzictwa narodowego lub ochroną konsumentów

W literaturze kwestionuje się przydatność tego instrumentu ochrony interesów konsumentów na gruncie omawianej ustawy<sup>11</sup>. Problem ten może być rozpatrywany na różnych płaszczyznach. W istocie należy zgodzić się ze stanowiskiem, że roszczenia wynikające ze szkody o charakterze niemajątkowym, czyli krzywdy, są oparte przede wszystkim na konstrukcjach znanych kodeksowi cywilnemu. Wydaje się jednak, że zastosowanie tej instytucji na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym także może przynieść efekt. Okoliczności, które dotyczą podejmowania decyzji rynkowej, mogą być oparte na emocjach. Skoro tak, to naruszenie tego procesu (np. przez wprowadzenie w błąd, w rozumieniu niniejszej ustawy) może dotyczyć nie tyle interesu konsumenta o charakterze ekonomicznym, ile jego przekonań, emocji czy nawet opinii bądź ocen. W konsekwencji trudno jest wyznaczyć granice sposobów, w jaki miałyby dojść do „wyrównania” poniesionego uszczerbku. Możliwe jest zatem, że konsument, który „sam dla siebie” nie pragnie uzyskać gratyfikacji, będzie dążył do przysporzenia na rzecz instytucji, które w jego opinii służą wartościom o charakterze społecznym. Brak takiej regulacji w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym prowadziłyby do wniosku, że konsument, chcąc skorzystać z takiego instrumentu ochrony, ma obowiązek wykazać spełnienie przesłanek opartych na przepisach, z których wynika takie roszczenie, na przykład z kodeksu cywilnego. Jak wynika choćby z regulacji błędu na gruncie omawianej ustawy, efekt zastosowania przepisów kodeksowych i przepisów ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w wielu wypadkach byłby całkowicie odmienny, co uniemożliwiłoby skorzystanie z tej instytucji.

Powstaje jednak dodatkowy problem, który dotyczy przesłanek stosowania roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia na cel społeczny. Literalna wykładnia przepisu art. 12 ust. 1 pkt 4 i 5 ustawy wskazuje, że ustawodawca w pkt 5 nie odwołał się do przesłanek „zasad ogólnych”, jak miało to miejsce w wypadku roszczenia odszkodowawczego. Co więcej, mimo wyraźnego nawiązania do regulacji art. 18 pkt 6 u.z.n.k., w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym brak przesłanki zawinienia. Konsekwencją powyższych spostrzeżeń jest poważna wątpliwość konstrukcyjna omawianej instytucji. Literalna wykładnia art. 12 ust. 1 pkt 5 u.p.n.p.r. prowadzi do wniosku, że jest to roszczenie niezależne od kwestii naruszenia dóbr osobistych z kodeksu cywilnego. Innymi słowy, aby wystąpić z roszczeniem o zasądzenie zadośćuczynienia na cel społeczny, konsument nie ma obowiązku wykazywania przesłanek innych niż fakt naruszenia prawa przez

---

<sup>11</sup> Zob. m.in. R. Stefanicki, *Ustawa o przeciwdziałaniu...*, s. 490.

przedsiębiorcę przez stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej. Choć wnioskowanie *a contrario* jest uznawane za zawodne i opieranie argumentacji wyłącznie na tej podstawie byłoby ryzykowne, to już odwołanie się do uzupełnienia wykładni literalnej efektem rozumowania *a contrario* wydaje się uprawnione. Skoro zatem ustawodawca, działając racjonalnie, nie posłużył się przesłanką zawinienia, można przyjąć, że znając regulację art. 18 pkt 6 u.z.n.k. świadomie i celowo dążył do uniezależnienia tego roszczenia od winy przedsiębiorcy na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Ocena tego stanu prawnego musi być krytyczna. Instytucja zapłaty na cel społeczny ma charakter wyraźnie represyjny. W literaturze często nazywana jest „karą cywilną” (lub „pokutnym”). Jej oderwanie od przesłanki winy prowadzi do wypaczenia jej funkcji i może budzić wątpliwości co do proporcjonalności sankcji. Założenie, że do orzecznictwa sądów będzie należeć znalezienie prawidłowego sposobu stosowania tej instytucji, jest z gruntu obarczone błędem. Ponieważ to sąd jest powołany do tworzenia prawa, a do tego prowadzi stosowanie kryteriów pozaustawowych celem korekty wadliwie skonstruowanego przepisu art. 12 ust. 1 pkt 5 u.p.n.p.r.